

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA : ADMINISTRACJA: BIAŁOSTOK. Synów Kościuszki 12 1. piętro 63.

WSZELKIE PRAWA PRZEDRUKU I REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE — NADUŻYCIA ŚCIGANE BĘDĄ SĄDOWNIE

List „express poleczony” do Spóły na Radę naprawy skarbu

Ogłaszamy list wybitnego znawcy spraw finansowych, podający skrótowo najbardziej zasadnicze postulaty w nim zawarte.

Szanowny Panie Redaktorze! Każda naprawa skarbu jest połączona z pewnym kryzysem przemysłowym. Uszczelniona w odpowiedniej chwili wywołuje kryzys łatwy do zwalczania. Zdrowy przemysł znosi go względnie łatwo, i stan ekonomiczny Państwa szybko zmierzka ku naprawie.

Zupełnie inaczej się dzieje, jeżeli z uzdrowieniem skarbowości nastąpi odciążenie. Wówczas kryzys następuje w bardzo ostrej formie, grozi kolosalna bezrobocie.

Zupełnie inaczej się dzieje, jeżeli z uzdrowieniem skarbowości nastąpi odciążenie. Wówczas kryzys następuje w bardzo ostrej formie, grozi kolosalna bezrobocie.

Wobec tego:

Obecnie sytuacja wskutek chwilowych i dorywczych projektów staje się coraz groźniejsza. Zwracam się do Pana Redaktora z prośbą o dalszy alarm.

Przedewszystkiem program jest potrzebny, oparty o głęboką wiedzę fachową i o zdrowy zmysł gospodarczy.

Następnie musimy domagać się od p. ministra skarbu, którykolwiek nim jest czy będzie:

1) Osobistej odpowiedzialności za jego działalność,

2) ustalenia wprzód marki polskiej, a dopiero potem zrównoważenia budżetu,

3) zupełnej niezależności władzy skarbu od którejkolwiek politycznej, oraz od wpływów instytucyj czy ugrupowań bankowych.

Proszę przyjąć wyrazy poważania i szacunku.

St. Kwini.

„Jagiello” zatonił „Marię”

Szczegółowy katastrofy na Wiśle

(Od własnych korespondentów).

O przebiegu strasznego katastrofy na Wiśle, powstałej w piątek dnia 23 b. m. skutkiem zderzenia dwóch statków „Marii” i „Jagiello”, dziennik nasz zdołał zebrać następujące szczegóły.

Katastrofa wydarzyła się w piątek, o godzinie 8-iej wieczór. W stronę Warszawy płynął z Gdańska statek holowniczy „Maria”, należący do krakowskiej spółki transportowej, na tutejszych wodach nieznan.

Statek powracał, próżno, bez kapłana, prowadzony ręką sternika.

Natomiast w stronę Płocka płynął duży statek pasażerski „Jagiello”, należący do Towarzystwa Żeglarskiego Zjednoczonego Żegluga w Warszawie.

Na pokładzie „Jagiello” znajdowało się, z góra 200 pasażerów, jadących do Płocka i Włocławka.

„Jagiello”, jako jadący z nurtem rzeki, miał prawo wyboru drogi, z czego kapitan Włady-

sław Jezierski skorzystał i wybrał stronę prawa koryta.

Lecz w tym momencie sternik „Marii”, jakoby nie znający nurtu wykreślił statek w prawo i stanął wprost jadącego cała siła „Jagiello”.

Rozległ się trzask łamanego kadłuba. Ohława „Marii” zsunęła się do wody w ponochu, a to że wzięła na groźący pęknięciem kocioł.

Jeden z matków „Marii” Róża Centor wpadł do wody. Nikt nie myślał o daniu mu pomocy i tonął. „Półka „Jagiello” snuła się o pomoc —

spółniła się.

„Maria” poczęła tonąć. O godzinie 12-iej w nocy osiadła na dnie, 2 1/2 metra pod wodą. Pokład pokryła woda.

Jagiello zaś z nieznanym uszkodzeniem, popłynął do Płocka.

Sędziwo prowadził mokrą turę „Jagiello” przybyła do Warszawy jutro.

Nota rządu polskiego do rządu Rzeszy w sprawie żydów obywateli Polski

BERLIN 26. 11. — (PAT). — Rząd polski złożył rządowi Rzeszy notę w sprawie noturbowania i ograbienia polskich obywateli-żydów podczas zamieszek, jakie miały miejsce dnia 5-go listopada w Berlinie i Monachium.

Zamordowanie archimandryty w Ławrze peczerskiej

MOSKWA, 26. 11. — W kijowskiej Ławrze peczerskiej został zamordowany przez

bandytów archimandryta Nikołaj Drobjański.

Obłąd zamachowy ogarnął i republikę gwiazdzistą

NOWY YORK, 26. 11. — W Filadelfii dokonano zamachu na konsulat hiszpański. Fasada

Z walącego się domu Germanii zmykała Angielki

BERLIN, 26. 11. — Wobec chaosu i rozpręczenia, obejmującego całokształt życia w Niemczech i wobec atmosfery zamachowej zwiększonej powrotem kronprince zauważył się dale masowy wyjazd kobiet angielskich, które przebywały

dotąd w Niemczech jako żony pracujących tam urzędników handlowców lub też jako urzędniczek. Podobno otrzymały misję dyplomatyczną angielskie poufne wskazówki w tym kierunku z Londynu.

Z biura prasowego ministerjum spraw zagranicznych zaprzeczają urzędowo jakoby pojeździł nasz p. Skłumant wystąpił w Londynie wspólnie z Małą

wojskowej nad Niemcami i powrotem kronprince.

Rząd polski przedsięwziął na tomiasz w tych dwóch sprawach samodzielne kroki dyplomatyczne.

„Ta oszczercza insynuacja krzywoprzysięstwa musiała zwałacza mnie, jako dawniejszego



URZĘD. PAŃSTW.: Doktorze! Ratuj mi pan żonę i bierz w zamian cały mój majątek. — DOKTOR: — To zbyt wiele — mnie wystarczy 5 milionów mareczek od wizyty...

Coby to było gdyby był wiceminister Kuczyński został znów ministrem? Musiałby zbesztuć samego siebie jako adwokata

Warszawa, dnia 26. 11.

P. Józef Kuczyński, jako wiceminister spraw wewnętrznych nie szczędził usiłowań, by oczyścić kraj od askodliwych cudzoziemców.

I oto padło wiceministerstwo oko na niejakiego Lejbe Manickiego. Próżno obywatel ten dowodził swą polskością, z działa-pradziada, oraz zupełnej nieszkodliwości: wiceminister był niewzruszony. Mało brakowało, a byłbyśmy atrakcją jednego z nacjonalistów, watała, ale uratował go frakcyjny rynek, na mocy którego mściczkę Prusany, miejsce urodzenia Manickiego znalazło się w granicach Rzeczypospolitej.

Zaznaczyć należy, że miasteczko to stanowi jedną olbrzymią wytwórnię, z których bywał polskich, z których wnieśli więcej 90 procenta, a resztę wnieśli w Prusany.

Szczęśliwie powrócił na Ojczyznę Iono, Manicki musiał jednak na czas pewien wyjechać z Warszawy. Miasteczko tego w domu nr. 14 przy ul. Elekoralnej zarekwirowano i oddano p. Godlewskiemu, a fowit wydziału bezpieczeństwa w województwie warszawskim.

P. Godlewski człowiek żona-

ty i dzielny zaistniał się w mieszkanie tem i był szczęśliwym i dumny. Lecz

Najszczęśliwszym w świecie nie wiedza, które duchy skrzydła na ramionach kładna.

p. Godlewski zaś nie przewidywał co się stało, gdy p. Kuczyński złożył teke wiceministr-

Or stała się taka rzecz: p. Manicki, nie żyjąc urazy do p. Kuczyńskiego za rozporządzenie i wysiedlenie, zwrócił się na nim w sposób dowodzący wielkiej szlachetności uczuć.

— On już ockolwiek nie jest wiceministrem, a on też potrzebuje życia — pomyślał p. Manicki i zwrócił się do p. Kuczyńskiego o przeprowadzenie sprawy o elaniste przeciwko — p. Godlewskiemu!

I p. adwokat Kuczyński strasnął przyjął i powierzył ją w dniu 23 b. m. w trybunale natychmiast, a w sprawie, tej była zapewne niejednokrotnie mowa o rozporządzeniu p. wiceministr Kuczyńskiego w sprawie wysiedlenia Manickiego.

Wynik będzie ogłoszony w dniu 18-ym stycznia.

Risum teneatis, amici!

Przykry skandal towarzyski

Przedstawienie w teatrze, marszałek sejmiku śląskiego

Jak zareagował b. teolog na zarzut krzywoprzysięstwa

Warszawa, dnia 26. 11.

nader boleśnie dotknąć, bo nie przeszedł i dziś jeszcze być głęboko religijnym. Znam i od czasu świętości, przysięgi i za wszystkie skarby świata nie powazyłbym się zniewazyć majestatu prawdy.

Dr. Chmielewski wysłał dn. 19 b. m. marszałkowi Wolnemu

sekundantów

w osobach księcia Jabłonowskiego i d-ra Mieczkowskiego, lecz p. Wolny nie przyjął w terminie przez koczni honorowi przywilejów.

„Ta oszczercza insynuacja krzywoprzysięstwa musiała zwałacza mnie, jako dawniejszego

teologa

go publicznie w hotelu Savoy. Donoszę w końcu, że p. Wolny na czynną obraze również nie reagował.

Spółczekowanie

go publicznie w hotelu Savoy. Donoszę w końcu, że p. Wolny na czynną obraze również nie reagował.

Kronprinc w Oleśnie, a Trocki na Kremlu Żołnierzyku polski, dzielny nasz obrońco Jaka będzie twa dola najbliższa?

Warszawa, dnia 26. 11.

Dowiedzieliśmy się wreszcie po tygodniach, że od 5 listopada b. r. nie posłaliśmy właściwie ministra wojny. Nie mamy czym się weselić. General Szeptycki pełni wprawdzie swoje obowiązki, jako karny żołnierz i poniekąd członek obecnego rządu, ale tylko w charakterze kierownika ministerium spraw wojskowych. Co to znaczy? Poprostu generał Szeptycki

nie chce ponosić odpowiedzialności

za okrojony i pochwytowany budżet wojskowy i wyraźnie to zaznacza żręklisz się godności ministra.

Wprawdzie chce nas pocieszyć pan prezydent Rzeczypospolitej i oblicuje podwyżkę wydatków na wojsko o 10 procent, ale suma, o którą chodziłaby o sprawność armii zdolnej do odparcia wrogów zbyt jest znaczna, by uspokoić drobne mogło nas uspokoić. Słyszmy, że trzeba

około 260 milionów złotych polskich

wieć, aniżeli pozwala na to p. minister skarbu, a wówczas moglibyśmy spokojnie spoglądać w stronę granicy zachodniej, w której pobliże wciągnął się z powrotem kronprinc wszechgermański, oraz w stronę Moskwy, skąd rozbrzmiewa pobrzekiwanie szabelka śliniacego się w załadności obłąkanej Trockiego.

Listopad dobiega końca. W tym czasie muszą być wydane zarządzenia ostateczne w przedmiocie

zaopatrzenia armii na rok następny. Tymczasem głucho jakoś w tej dziedzinie, o ile nam wiadomo.

A obecnie czy dobrze dzieje ci się żołnierzu nasz ukochany? Dola Twoja na sercu społeczeństwa Warszawy i całej Polski. Może Sejm przemówi głośnie w tej sprawie

W razie zerwania z Francją Anglia będzie odosobniona

LONDYN, 26. 11. (PAT). — W przemówieniu, wygłoszonym w Canterbury, podsekretarz stanu Mac Neill podnosił konieczność utrzymania przyjaźni z francuską angielską, za

znaczącą między innemi, iż w razie gdyby doszło do zerwania z Francją, Anglia znalazłaby się bez żadnego przyjaciela w Europie.

GIEŁDA

(Telefony z Warszawy).

NOTOWANIA OFICJALNE

Belgia 151300.
Londyn 14.250.000, 14.200.000.
New York 3.250.000.
Paryż 177.200.
Praga 94250.
Szwajcarska 50.100.
Wiedeń 43.43.
Włochy 141.500.
Holandia 1.235.000.
Milionówka 30000.
8% pożyczka złota 5.000.000, 5.100.000, 5.000.000.
Bony złote seria D. 475000, 515.000, 510.000.
4 1/2% Lisy Ziem. rb. st. 240000 350.000.

ARCJE.

B. Dyskontowy 2900.
B. Handlowy 2500.
B. dla Han. i Przem. 600 (100), 625.
B. Kredytowy 800.
B. Małoniński 675, 650.
B. Handl. w Poznaniu 975.
B. Przem. we Lwowie 360, 385, 355.
B. Tow. Snótdz. 1650.
B. Pow. Kred. 50, 48.
B. Zachodni 3500, 3750, 3650.
B. Ziem. Ziem. Pol. 900.
B. Zw. St. Złob. 2750, 2775.
B. Zw. Ziem. 140, 150.
Cerata 125, 140, 135.
Kijewski i Scholtze 2050, 1900, 1925.
Puls 250, 215.
Strem 12000, 13000.
Spless 725, 700, 725.
Wildt 235, 255, 245.
Starachowice 2725, 2600, 2625.
Trzebiatka 350.
Sucheńców 2500, 2450.
Ugla 500, 520.
Orsus 550, 700.
Zieloniewski 9800, 11.000, 10200.
Zawiercie 340.000.
Zyrardów 270000, 285000, 277500.
Belpol 40.
Borkowski 330, 440.
Lubkowsky 115, 110, 120.
Polbal 80, 85.
Transort i Żegluga 215, 170, 192,5.
Syndykat Rol. War. 1525, 1350

Chodorów 3500, 3725, 3700.
Czersk 1725, 1850, 1750, 3 em.
725, 760, 750.
Częstocice 4150, 4500, 4300.
Gosławice 950, 1150, 1125, 5 em.
850, 830.
Michałów 1150, 950, 1050.
Tow. Rybn. 500, 500, 500, 4450.
Przemyśl 350, 340, 345.
Łazy 110, 100, 107,5.
Drzew. Przem. i Handel 250, 255, 247,5.
Warsz. Tow. Kopl. Węgl. 2950, 5150, 5125 (100), 5150, 5200, 5125 (50), 5450, 5300, 5375, (25, 20), 5900, 5500, 5700 (10), 6100, 5900, 6000.
Cegielski 520, 570, 552,5.
Lisop 480, 515, 500 (100, 50), 525, 530.
Modrzejów 7000, 7800.
Norblin 930, 900, 915 (100), 1000, 1025 (50), 1800.
Orthwein i Karasiński 190, 210, 195.
Ostrowieckie 9600, 10200, 9900.
Parowoz 250, 260, 255, 5 em.
205, 225.
Pocisk 325, 320.
Rohn i Zieliński 500, 600, 4 em.
500, 525.
Rudzi 1200, 1025, 1275 (100), 1285, 1175, 1200 (50), 1350, 1250, 1350 (25, 20), 1350, 1340, 1400.
Fitzner 6200, 6650.
Brow Boveri 2650, 2750.
Cmielów 600, 725, 675.
Elektryczność 1525, 1600, 1575.
Pol. Tow. El. 170, 166, 175.
Haberbusch 3500, 3300, 3375.
Kabel 725, 625, 650.
Kutów 635, 690, 680.
Kozłowski 180, 15.
Leszczyński 7000, 6800.
Polska Nafta 205, 210.
Nobel 655, 640, 650, 6 em.
610.
Lenartowicz 52.
Pustelnik 500, 480, 490.
Sila i Światło 585, 530, 550.
Snirynt 1600, 1500 (50), 1800 (25, 20), 2200, 2300 (10).
Konopie 370, 340, 365.
Masz. roln. 270.
Herbata 200.
Przem. leśny 90, 110, 100.
Martens i Daab 450, 500,

Krwawy wiec przed gmina żydowska

Pięści i kije, jako argumenty, w sporze o plac pod dom żydowskiej „Strzechy akademickiej”

(Od warszawskiego korespondenta).

Od dłuższego już czasu starożytność pod nazwą „Żydowska Strzecha akademicka” zebrałszy odpowiednio fundusze, rozpoczęła starania u gminy żydowskiej w Warszawie, aby uzyskać plac pod budowę własnego gmachu.

Gmina żydowska zaproponowała dwa place — jeden za rogatkami Wolskimi, drugi przy ul. Szerokiej na Pradze.

Ze względu na dużą odległość, projekt budowy domu „Strzechy” na Woli upadł.

Co do propozycji rozpoczęcia budowy na Pradze — wynikił spór, którego istota przedstawia się następująco:

Plac przeznaczony przez gminę pod budowę częściowo jest już zabudowany. Mieści się tam stara synagoga

ortodoksyjna, zbudowana 120 lat temu, szkoła religijna i ochrona.

Jest to więc większy ośrodek religijny żydowski. Projekt budowania na tym placu domu „Strzechy Akademickiej” wywołał wśród ortodoksów protest i oburzenie.

Wychodzą oni z założenia, że się nie godzi w ośrodek tak ściśle religijny, budować jakby swego rodzaju

oaza religijności

w dzisiejszych czasach szerzącej się wśród żydów niewiary, włączając budynki świeckiego, że słowem byłoby swego rodzaju profanacja obok czarniej, starej synagogi, kapliczka rytuałowego i zabudowań czysto religijnych stawiać dom młodzieży żydowskiej, która nie zachowała tradycji i jest wyraźnie niereligijna.

Wobec protestu ortodoksów z jednej strony, a udzielonego już pozwolenia z drugiej, spór oddany został do rozstrzygnięcia rabinatu warszawskiego.

Po kilku posiedzeniach i wszechstronnym zbadaniu sprawy, rabinat przekł, że dom „Strzechy Akademickiej”

nie powinien stać obok zabudowań ortodoksyjnych i synagogi, dwóch względów: 1) zastąpiłby front świątyni i 2) plac ten darowany był — jak o tem świadczy źródła historyczne — właśnie wylacz

nie na zabudowania religijnego charakteru.

Plac ten — zdaniem opinii rabinatu opartej na posiadanych dowodach historycznych — ofiarowany był na te cele przed Berka Złtkowera, syna słynnego Szmulę Złtkowera (od imienia którego pochodzi nazwa dzielnicy Szmulowizna), protoplasty rodziny Bergsonów.

Gmina żydowska natomiast, przeciw tym wywodom rabinatu

wystąpiła również z dokumentami historycznymi w myśl których plac przy ul. Szerokiej był własnością ówczesnej gminy żydowskiej praskiej, po r. 1864, gdy gmina ta wcielona została do gminy warszawskiej, siła rzeczy przeszedł na własność tej ostatniej.

Słowem gmina żydowska po czuła się w prawie plac ofiarować pod dom „Strzechy Akademickiej”.

Na wczoraj na godz. 11-tą rano ortodoksów zwołał

wielce demonstracyjny na znak protestu przeciwko postanowieniu gminy. Wiece zwołany został za pozwoleniem władz przed domem gminy na ul. Grzybowskiej nr. 26.

To demonstracyjne zgromadzenie uliczne zakończyło się smutnie.

Oto no przemówieniach kilku mówców, widocznie wśród zgromadzonych znajdowały się elementy, czekające na każdą okazję do wywołania ulicznego zajścia, posuwały się okrzyki „wrogi pod adresem zarządu gminy, a nadekscytowana temi okrzykami, część tłum

udała się do domu gminy.

Tutaj w kilka chwil, zanim nadbiegła wezwana policja, dokonano smutnoszenia, łamiąc szerszy, tłukąc szkły, niszcząc archiwum i kancelarie. Jednocześnie powstała bójka, w czasie której

porażono kilkanaście osób

leż i ciężko. Lekarz Pogotowia opatrzył następujące osoby: Jakóba Brudniana, lat 16 (Dzika nr. 38); Szlame Kaminera, lat 57 (Twarda nr. 29), właściciela domu; Jankla Lustyca ucznia, lat 18 (Brukowa nr. 32); Men-

dla Nachszeta, handlarza, lat 64 (Giesla nr. 21); Motla Gelbro na handlarza, lat 25 (Pokorna nr. 7); Icka Goldhaumera handlarza, lat 59 (Pawla nr. 11); i Chaima Frlicha właściciela sklepu (Tagowa nr. 40). Tego ostatniego przewieziono do szpitala żydowskiego, innych zaś pozostawiono na miejscu.

Policja dokonała aresztowań, a wdrożone śledztwo wykaże zapewne, jakiego rodzaju elementy do zajścia tego doprowadziły.

Oszalałe z bólu serce matki nie mogło znieść widma syna poległego

Mieszkańcy francuskiego miasteczka Burey w departamencie Sekwany i Marny postanowili wzniesić w swej gminie pomnik ku czci poległych na polu walki żołnierzy. W lecie tego roku rozpoczęto budowę. Wkrótce jednak robotnicy zauważyli, iż co noc

nieznany sprawca burzy systematycznie ich dzieło. Co noc kamienie i cegły fundamentów znajdowano rozrzucone dookoła.

Wkrótce oburzeni mieszkańcy miasteczka wysłędzili, kto był wrogiem pomnika dla poległych.

Naprzeciw placu, na którym rozpoczęto budowę, wznosił się dom wdowy, pani Elizy Morineau.

Nieszczęśliwa kobieta straciła

Strzeżcie się Czytelnicy!

Szajka oszustów organizuje nowy szantaż na wielką skalę

Jeżeli spotkacie człowieka operującego 20-markowymi banknotami, oddajcie go w ręce policji

Od warszawskiego korespondenta.

Nie da się zaprzeczyć, że niepoenie warszawscy miewają genialne pomysły.

W roku 1914, gdy wojska rosyjskie opuściły Polskę, świat nie zorganizowana szajka oszustów.

zależała się nakłuwaniem banknotów rosyjskich szpilka. Po kilku tygodniach, gdy wielki odsetek rubli papierowych był już w ten sposób zoperowany, po Warszawie rozszalała się pogłoska, że banknoty dziurkowane są bezwartościowe. Przerazeni posiadacze

zaczeli się ich na gwałt wyrzucać, oddając za pół ceny. Była to

masowa sugestia, gdyż pieniądz papierowy, o ile posiada numer i podpis kasjera, nie traci na wartości wskutek przekucia szpilką.

Ta sama szajka wpadła świeżo na nieco odmienny, niemniej jednak kapitalny pomysł, obliczony na naiwność ludzką.

Jakieś ciemne indywiduum zaczęło szerzyć pogłoski, że czar na giełdzie

skupuje 20-markówki i plac do 100 tysięcy za sztukę!

Jest to widoczny absurd, jednak oszuści znaleźli sposób na zasugerowanie publiczności.

Członkowie szajki zbierają się wieczorami w pewnych kawiarniach i

inscenizują przetrząsanie dwudziestomarkówek. Do stolika zbliża się jeden z oszustów i krótko oznajmia:

— Mam!
— Ile pan masz?
— Mam sto sztuk.

Z temi słowy wyciąga paczkę banknotów 20-markowych i

pokazuje siedzącym przy stole. Zaczyna się targ. Banknoty przechodzą z ręki do ręki, cena rośnie i dochodzi wkońcu

do stu tysięcy

za sztukę. Postronni goście kawiarni obserwują tę scenę, dziwią się, ale ostatecznie przychodzą do przekonania, że 20 marek równa się 100 tysiącom.

Oszuści wynoszą się z kawiarni, a w chwili potem zjawia się nowy jegomość należący do szajki, zamawia kawę i placąc kawę kelnerowi operuje w ten sposób pułapkę, aby goście

mogli zauważyć,

że jest w posiadaniu grubej paczki banknotów 20-markowych.

Wśród obecnych zawsze się znajdzie chętny do zrobienia interesu, który nie omieszką zapytać o cenę papierków. Oszuści z zimną krwią

zadają 80 tysięcy

za sztukę, a po krótkim targu ustępuje po 75 tysiącach. Nałowny klient nabywa kilkadziesiąt egzemplarzy i uszczęśliwiony wybiega z kawiarni, aby do wiedzieć, że go wystrychnięto na dudka.

Czerwoni Indianie pragną być panami na swej ziemi

„Splew lecącego ptaka” w roli dyplomaty

Indianie meksykańscy za przykładem swych kanadyjskich współplemieńców Irokezów znanych nam bliżej choćby z nieznanomianego „Ostatniego Mohikana” Coopera, którzy niedawno przed Ligą Narodów wystąpili w obronie swych praw — zgłosili w meksykańskim prezydium ministrów pretensję do uznania ich za samych, nie więcej tylko za panów Meksyku.

W imieniu wszystkich Indian z żądaniem tem wystąpił Pan Kuanua, szlachetny i mełny wódz Kikaposów, którzy zamieszkują prowincję Coahuila i południowy Texas.

Czerwonoskóry wódz, o nieknie brzmiałem nazwisku Papi - Kuanua, co oznacza

„Splew lecącego ptaka” zjawiał się w otoczeniu swych rycerzy, odzianych w historyczne stroje i meksykańskiego prezydenta ministrów i uroczystym głosem zażądał

zwrotu krain, które zabrał indyjskim tubylcom obcy włódzcy, były człowiek.

Położ się do łóżka ze słuchawką, a zostaniesz radjotelegrafistą

Wielkie zainteresowanie wywołało świadectwo biura aeronautycznego przy departamencie marynarki Stanów Zjednoczonych, że uczniowie stacji morskiej w Pensacola uczą się odbierania wiadomości radiotelegraficznych podczas snu.

Sprawę tę omawia szeroko w miesięczniku „Popular Science Monthly” szef radiografii przy marynarce St. Zj., J. N. Phinney.

Jeżeli pragniesz zostać doskonałym radiotelegrafistą, ucz się tego podczas snu — powiada Phinney. — Położ się

do łóżka ze słuchawkami telefonicznymi przy uszach, lub spij w pobliżu aparatu telegraficznego, gdy ten jest w ruchu.

Autor artykułu podkreśla, że w ten sposób nauczył się za młodu telegrafii.

Tę samą metodę nauczania wprowadziło biuro aeronautyczne marynarki. Wokoło aparatu odbiorczego rozmieszczone są pryzmy, na których

spia uczniowie ze słuchawkami przy uszach, w

Nowy poton światła ma nastąpić w ciągu najbliższych dziesięciu lat

Taki kataklizm przenowłada geolog filadelfijski dr. Milton Nobles

Japońskie trzęsienie ziemi jest zapowiedzią wstrząsających kataklizmów, jakie do gruntu przekształcą kulę ziemską.

Taka ponurą przyszłość ludzkości rysuje znany geolog dr. Milton Nobles w wywiedzie naukowym, udzielonym przedstawicielowi jednego z najpoczytniejszych dzienników amerykańskich.

Zdaniem dr. Milтона Noblesa już w ciągu najbliższych 10 lat wyłonią się nowe ziemie na zachodniej półkuli.

Zwlekszą one kontynent amerykański i połączą Australię z Nową Zelandią w kontynent trzy razy większy od ich obecnych rozmiarów. Oś ziemską przyległe inny obrót. Bieguny przeniosą się: północny na Syberię, południowy zaś na Pacyfik. Nowy York, Boston, Nowy Orlean i San Francisco przestaną być portami.

Nastąpi nowy potop światła. Zatonie jedne kontynenty, odłonią nowe, wstrząśnie cała ludzkość. Zburzy cywilizację, wywróci na nice mapę świata i życie potoczy się nową koleją.

Nauka śmiać się będzie z

melancholijnym uśmiechem dr. Milton Nobles. Uczeń kpili sobie z moich teorii, gdy w marcu roku 1922, opierając się na nich, przepowiadał w piśmiech nowojorskich katastrofę w „pasie śmiertelnym” okrajającym Włochy, Dalmację, Małą Azję, Persję, Indie i Japonię.

— Jak już nieszczęśliwie — właśnie zdarzyły się tam trzęsienia ziemi i wybuchy wulkanów.

Na tem skończył dr. Milton Nobles.

Można się uśmieć nad wywodami geologa filadelfijskiego i można poważnie nad nimi się zastanowić.

To tylko pewna, że niezbadane są tajemnice wnętrza naszego globu. Kryją one odwieczną zagadkę.

Jest rzeczą przerażającą umysł ludzki, przewidzieć skutki przemieszczania się kontynentów, jakie naksztalt groźnych potopów i w owidzie pod różnemi szerokościami i długościami globu — sygnalizują, że w łonie prastarej naszej żywicieli dokonują się takież tajemnicze zmiany.

Porady praktyczne

POMADKA DO OBUWIA
Na łaźni wodnej stopia się: 10 części wosku japońskiego, 10 części wosku ziemnego, 40 części terpentyny.

Do jednolitej masy należy dodać barwnik (przy czarnej pomadce wystarczy sadza) i rozlać do pudełek blaszanych.

Ameryka kroczy na czele zbrodni zbrodni

Statystyka morderstw i zbrodni

Amerykańska Izba Prawnicza wydała statystykę zbrodni za rok 1922.

Z porównania wynika, iż Stany Zjednoczone są krajem wysuwającym się na czoło w dziedzinie przestępczości.

I tak od roku 1919 — 1922 ludność Stanów Zjednoczonych wzrosła o 14,9%, zbrodnictwo zaś o 16,6%.

Aby zilustrować te liczby przykładami trzeba przytoczyć szereg porównawczych faktów.

I tak w Londynie popełniono w roku ubiegłym

17 zbrodni morderstwa.

Londyn liczy obecnie 7 1/2 miliona mieszkańców.

Tymczasem w Nowym Jorku liczącym 5.620. tysięcy ludności dokonano w r. 1922,

Nawet złodzieje nie chcą kraść marki niemieckiej

Marka niemiecka doszła już do takiego upadku, że nawet złodzieje nie chcą już jej kraść.

Prawde to potwierdza następujący fakt:

Berliński handlarz trzody chlewniej, Antoni Braun napađnięty został na drodze wiodącej do Spandawy przez kilku rzeźmieszków.

Złotych, zabrawszy mu pod nosa rewolwprów 2 tucznie

260 morderstw.

a w Chicago przy 3 milionach mieszkańców liczba zbrodni wynosi 137.

W całej Anglii na 36 milionów mieszkańców popełniono w tym okresie 63 morderstw podczas gdy w Stanach Zjednoczonych

7.850 morderstw.

Jest to cyfra przerażająca swym okrotem. We Francji dopuszczono się w r. 1922 — tylko 121 rabunków, podczas gdy w samym Chicago naliczono ich 182, w Nowym Jorku 1427, a w St. Louis 1087.

Prawnicy amerykańscy ten fatalny stan moralności składają na karb wadliwego wychowania młodzieży.

wleprze, zabrali się do kieszonkowej rewizji.

Rewizja wypadła niezbyt pomyślnie, w kieszeni kupca znalazł 2 funty rzeźmieszków 2 funty angielskie, 6 dolarów i kilkanaście biljonów marek niemieckich. Funty i dolary zabrali — marek jednak nie chcieli tknąć, twierdząc, iż nie są zbieraczami śmieci

Zjazd Kupców Żydowskich

Dobrodu Białostockiego

odbył się w ub. niedzielę przy tłumnym udziale członków i zaproszonych gości, oraz delegacji kupieckich z Wilna, Brześcia, Łucka i in. Przybyli ze stolicy przedstawiciele Centrali Związku, Senator Truskier, Poseł na Sejm Wiślicki i Rada prawny Adwokat Natanson. Z miejscowych wzięli udział w uroczystości otwarcia Zjazdu reprezentanci władz państwowych i komunalnych, przemysłu, świata finansowego, instytucji organizacyjnych i społecznych, wręczając prosy ogółem około 160 osób.

Cele i zadania Zjazdu określił p. Senator Truskier, który zagaił obrady. Chodzi o jasne zobrazowanie sytuacji gospodarczej w Kraju i wynikających z niej obowiązków dla kupiectwa. Mówca zakończył swe wystąpienie słowami powitaniem gości. Kluczowe okłaski były odpowiadania zebranych.

Następnie wybrano przewodniczącym Zjazdu, skład którego wchodził Senator Truskier, Poseł Wiślicki, Adw. Natanson, Prezes Okręgowego Związku Kupców w Białymstoku, p. Lichtenstein, Przewodniczący Rady Kupców, p. Litwinowicz i kilku przedstawicieli delegacji zaimmigracyjnych.

Czego wymaga prosta przyzwoitość

od bywalców „Kinowych”.

Istna plaga scenów kinematograficznych jest głośno odczytywanie napisów na ekranie przez osoby, które widocznie korzystają z tej okazji, aby popisać się znajomością tajników dużego i małego ekrana. Takie bezceremonijne sylabizowanie na całą gębę w czasie, gdy orkiestra przygrywa dyskretnie, jest prawdziwą męczarnią dla osób, lubiących i rozumiejących muzykę, a nie-muzykalnym także drażniącym działaniem na nerwy, przeszkadzającym w spokojnym sledzeniu akcji obrazu.

Drugim, bardzo brzydkim nawykiem, świadczącym o braku wychowania, jest wysiadanie na widowni w kapeluszu na głowie (mówimy tu, oczywiście, tylko o panach). Pochyłość poziomu sali, mająca na celu udostępnienie wolnego pola widzenia w całości wszystkim widzom, uwzględnia przede-

wszystkim wladzy zabiera głos delegat Województwa, kierownik Wydziału p. Napoleon Cydzik, który w zwiezglum przemowieniu wita Zjazd, zaznaczając z uznaniem wysuniecie przez niego pierwsze miejsce porządku dziennej walki z lichwą, co stwierdza najlepiej lojalność uczestników w stosunku do interesów Państwa Polskiego. (Gromkie oklaski.)

Z kolei przemawia Prezes p. Lichtenstein, zawiadamiając na wstępie o rozwoju akcji wśród kupiectwa żydowskiego na rzecz Skarbu Narodowego.

Krótkie lecz podniosłe przemówienia wygłosili p.p. Szymański jako Prezydent Miasta i Prezes Związku Kupców, Chreścinański, Dr. Rozenman, Rabin i Dr. Siemaszko, jako Prezes B.O.S.O.

Z kolei referował sprawę walki z lichwą Poseł na Sejm p. Wiślicki, a Adw. Natanson uzupełnił wywody przedmówcy, poczem przyszedł do omówienia każdej kategorii podatków z osobna.

O g. 3 po poł. pierwsze posiedzenie zostało zamknięte.

Sprawy z posiedzenia następnego i odczytów, wygłoszonych w sali teatru „Palace” podamy jutro.

Ja jemu śmierć zrobię i sobie śmierć zrobię

Mały Edzio prosi o ulokowanie go w ochronce.

Przed biurkiem redakcyjnym stała młoda jeszcze kobieta z dzieckiem na ręku. Przyssała się poskarżyć na krzywdę, jaką jej się dzieje.

Wdowa po ślusarzu, z którym po mękach i udręczeniach w piekle bolszewickim aż z Łukowa powróciła przed dwoma laty do Białegostoku. Po śmierci męża znalazła się w nędzy dotkliwej. „Zarabiam, jak mogę, praniem, ale z dzieckiem trudno”.

Jak szczeniaka w zębach

muszę go ciągnąć za sobą. Mieszkania nie mam. Daleko w baraku reemigracyjnym mieszkam. Dopóki było lato, znosiłam wszystko, ale na zimę pragnęłam umieścić swojego dwuletniego Edzia w ochronce. Wszędzie z kwitkiem odprowadzają. Chodzę tak już długo. Z Magistratu odsyłają do p. Szymańskiej, p. Szymańska do Magistratu i znowu Magistrat do Województwa, a Województwo z powrotem i tak w „kółko”.

Ja jemu śmierć zrobię

Monte Carlo na... Siennym Rynku.

Prymitywna „ruletka” z krążkami z numerami i ruchomą wskazówką ograbia naiwnych z ostatniego grosza.

Na Siennym Rynku od strony ul. Mazowieckiej operuje kieszonkowe latwoiernych pomysływo przedsiębiorca przy pomocy wyżej wskazanego instrumentu. Proceder ten trwa już od dłuższego czasu. Włóczenie i robotnicy składają tu-

codziennie obfity haracz. Wczoraj, np. gospodarz z Dobryniowa Andrzej Łukasik, przegrał półtora mil. mk., tj. całą posiadłość przy sobie gotówkę. Czas najwyższy zlikwidować tę pułapkę!

Widząc, że matka płacze, przejmując się tem widocznie zaczyna coś mówić w swej dziecięcej gwarze, tuli się do matki, z taką niechęcią, młotką.

Należy pomóc biednej matce i Ładziowi. Odwołujemy się do instytucji, któreby mogły chętnie podać rękę niezdecydowanym.

Może się i dla Edzia znaleźć w ochronce?

Nazwisko wdowy i adresu Bonus

Piwiarnia, w której sprzedawano wódkę

i nadomiar licha: w czasie zakazanym. Mielci się ona w Białymstoku, przy ul. Kolejowej 18.

Za potajemny wyszynk wódki pociągnięto do odpowiedzialności p. Zofję Rzepko, właścicielkę wyżej wskazanej piwiarni. Jednocześnie za picie wódki w porze ustawą zakazanej wstrzymywano zostali wpisani do protokołu p.p.: Bregwid Henryk, chorąży D. K. 3,

Grodno, Wojtyński, właściciel składu win i wódek w mieście, Rudnicki Stanisław, urzędnik Okr. Zakładu Mundur. Nr. III w Białymstoku, Pelczyński Leon (Kolejowa 20), Bogucki Leon, sekretarz Dyrekcji P. K. P. i Wojtanowski Józef, kontroler skarbowy akc. i mon. państw.

Drobiazgi białostockie.

Włec poselski odbył się w niedzielę w teatrze „Palace”. Przewodził Adw. p. Olszyski. O sytuacji politycznej w Państwie mówił Poseł Cisek, wyjaśniając, że powodem spadku waluty i drożyzny jest niedoleżna gospodarka obecnego Rządu, który winien być usunięty.

Z życia towarzyskiego. Znamy miastu naszemu p. Dr. Michał Jossem zareczył się z córką wybitnego przemysłowca, p. Cecylją Nowikówną. Do choru życzeń przylatujemy swoje: ad multos annos!

Walne Zebranie Związku Zawodowego Woźnych, odbędzie się w dniu 28 listopada (środa), o godz. 6-jej po poł. w lokalu przy ul. Rynek-Kościuszki Nr. 1, drugie piętro, na lewo.

SPRÓBUJ CIE
nowej wydmienianej herbaty
Nr. 103.
FELS TEA Co.
Warszawa.

Kawalerska jazda p. Stanisława

i jej opłakane skutki.

Do opłakanych skarg i wyznań na dorozkazy należą, iż biorą ponad takę i eż lą jak karawaniarze. Pozostawiając pierwszy szkopuł, ja to mniej czerfiakierskiej ubliżający, na stronie, p. Stanisław Zielński, dorozkazy (z ul. Sienskiej 3) ma a przynajmniej miał niedawna zwyczaj jeździć „po kawalersku”, by nie da-

wał pasażerskim. To tłum powodu do wynyslan. (1) gaj jednak „ktoś przesk” p. Stanisław wjechał na przedmowa- cego ulica Hermana i Fredeberga (Wasilkowska 2) którego tak urządził, że pewien czas musi poleżeć. Wobec tego zachodzi obawa, że p. Stanisław będzie musiał posiedzieć.

Pod kluczem osiedli:

Augustynicki i Małowski, którzy przywłaszczali nie szmaty i fabryki (Idę Szp. o (Kąkowa 4).

kilku szali w sklepie galan- winym D. Dłęsa (Sienskiej 4).

Zofia Pankowska (Korla- va 26) i Stefania Baranowa (zarnego Bloku), przyłapanie na gorącym uczynku kra- dzieży.

Jan Karel z Juchnowca za kradzież garderoby. Helena Starzyńska, poszukiwana przez władze są- dowe.

ZAMIAST KOKSI
do MOTORÓW na GAZ SSANY
Koksik, zawierający 100% węgla gazu od koksu, pa- ciał 3-ech z wielkim powodzeniem używanych motorów gazowych (wzrost 110 motorów).
Sprzedajemy 10-20% taniej od koksu.
W stosunku do drzewa kalkuluje się o 100% taniej.
Do nabycia w każdej żądanej ilości i natychmiastowa dostawa.
MEVE GAJEWSKI
WARSZAWA, Jerozolimska Nr. 103,
SOSNOWIEC, Piłsudskiego Nr. 12,
ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 44
Poszukiwani są zdolni i sumienni agenci.

MŁYN ANGLO-CANADIAN INDUSTRIAL LIMITED
WILNO, ul. W. Stefanańska 29.
Spróbujcie naszą „Pięć złotych medali” **PSZENNA MAKĘ**
niezmiennie nie udejęcej Kanadyjskiej, sporządzonej na udoskonalonych maszynach najnowszego systemu, tylko co ustawionych. Za produkcję ręcznym. **MAKĘ SPRZEDAJEMY** w 1, 3 i 4 pudowych workach, jak również sprzedajemy **OTRĘBY PSZENNE**. Posiadamy także do nabycia **HERBATĘ** różnych gatunków, którą sprzedajemy wprost z Londynu.
CHĘTNYCH ODMORCÓW ZAPRASZAMY.
Przedstawiciel A. G. de Sherbiniin.

Dr. J. Walewski
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciwe
ul. Sienskiej 24 14 m. 5.
Owiewanie cewki i pęcherza
Od g. 6-9 rano i od 4-7 po- południu w niedziele i święta od 11 do 1 pp. 1438

DOKTOR Józef Mazo
CHOROBY wewnętrzne i dziecięce.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 19 w podwórzu.
Pracują od 9-11 r. i 4-6 w.

Dr. S. Kracowski
Choroby wewnętrzne, choroby i akuszerja.
Pracują od g. 10-12 i od 4-7
BIAŁYSTOK, Lipowa 17 1431

„MATURA”
Kraków, Gródzka 60, szkoła parter.
Informacje i zapisy od 3-6 popoł.
P. T. Wojtkowi, Urzędnicy i Nauczyciele przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów z 6 klas (na cenzus) za pomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Jedyną instytucją w Polsce Informacje i prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki.

Znieczulający **Balsam Belgijski** (z kognikiem) suwa Bóle artretyczne i reumatyczne
Sprzedają wszystkie składki apteczne. 1622

PIERNIKI TORUŃSKIE
znane ze swej dobroci poleca najstarsza i największa fabryka, pierwsza w Polsce, założona w r. 1763
GUSTAW WEESE
w TORUNIU.
Reprezentanci
Dom Handlowy „CENTROPOL”
Warszawa, Daniłowiczowska 6.
Telef. 130-27 i 283 32.
Żądać we wszystkich większych sklepach kulinarnych i cukierniach. 1636

Antoniemu Dutkiewiczowi zostały skradzione tymczasowe świadectwa na posiadanie akcji wydane na jego imię przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Przerębność” w Warszawie. 1650
Pokoju z utrzymaniem poszukuje młody pedagog znający język obcych. Zgłoszenia paster-restaury „Uniwertekie wykształcenie”.
Zgubiono dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Białostockie na imię Włodzimierza Czechowskiego, zam. przy ul. Sienskiej Nr. 44 1649

APOLLO
SIENKIEWICZA 22
Dla uwodzicieli, oszukanych mężów i uwiedzionych kobiet

„MODERN”
KASA: 5 pop.
SEANSE: 6, 8 i 10 wiecz.

INDYJSKI GROBOWIEC
Zupełnie nowy egzemplarz
DZIS 2
ostatnia seria p. t. TYGRYS Z ESCHNAPURA
Streszczenie 1-jej serii podane.

PIECZĘĆ HAŃBY
W roli głównej najsłynniejsza tragiczka amerykańska BARBARA CASTLETON.

„SZALENI MĘŻCZYZNI (BLIND HUSBANDS)
Dziś Wzniesienie monumentalnego filmu „Nie pożądaj” pod nowym tytułem
Wielki erotyczny dramat w 7-miu aktach
ERIK STROHEJM
W roli głównej oficer austriacki, zawodowy lowelas
słynny wykonawca roli głównej w filmie „Szalone kobiety”

PRENUMERATA:—900.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-jej stronie 20.000 mk. W tekście 40.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 200.00 mk. Ogłoszenia w numerach świątecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwały Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kro- nice podlegają opłacie.

Wydawca i Red. Józef Ujejski. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83